

Sygn. akt I ACa 474/14

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 14 listopada 2014 r.

Sąd Apelacyjny w Szczecinie I Wydział Cywilny

w składzie następującym:

Przewodniczący:	SSA Tomasz Żelazowski (spr.)
Sędziowie:	SSA Wiesława Kaźmierska SSA Maria Iwankiewicz
Protokolant:	sekr.sądowy Magdalena Goltsche

po rozpoznaniu w dniu 13 listopada 2014 r. na rozprawie w Szczecinie

sprawy z powództwa G. K.

przeciwko D. M.

o ustalenie nieważności czynności prawnej

na skutek apelacji powódki

od wyroku Sądu Okręgowego w Szczecinie

z dnia 21 stycznia 2014 r., sygn. akt I C 986/13

oddala apelację.

Wiesława Kaźmierska Tomasz Żelazowski Maria Iwankiewicz

I ACa 474/14

UZASADNIENIE

W pozwie z dnia 1 września 2012 r. uzupełnionym pismem procesowym z dnia 2 stycznia 2013 r. powódka G. K. wniosła przeciwko D. M. o stwierdzenie nieważności zawartej w dniu 27 czerwca 2012 r. przed Sądem Rejonowym w G. Wydział I Cywilny ugody sądowej oraz o zasądzenie na jej rzecz od pozwanej kosztów postępowania według norm przepisanych. Jako podstawę żądania wskazała art. 918 k.c., przy czym w dalszym piśmie procesowym z dnia 2 stycznia 2013 r. powódka podniosła dalsze zarzuty podając, iż długotrwałe postępowanie sądowe o zniesienie współwłasności, zachowanie powódki, poczucie niesprawiedliwości i upokorzenia, załamanie psychiczne i głęboka frustracja doprowadziły do tego iż w czasie zawierania przedmiotowej ugody powódka znajdowała się w stanie psychicznym wyłączającym świadome podjęcie i wyrażenie woli. Nadto sugerując się twierdzeniami pełnomocników błędnie oceniła sytuację w której się znajdowała. Podana kwota spłaty ustalona na podstawie opinii rzeczoznawcy

– opinii biegłej sądowej P. B. nie uwzględniała kwot dokonanych darowizn oraz uzyskanych dochodów. Powódka zarzuciła podstępne działanie pozwanej i wprowadzenie powódki w błąd, polegające na wywołaniu u powódki - przez adwokata uczestniczki D. M., fałszywego obrazu sytuacji w której powódka się znajdowała, a nadto powódka zarzuciła, iż ugoda w części wykraczającej poza przedmiot sporu jest niedopuszczalna jako zmierzająca do obejścia prawa. Powódka zarzuciła również sprzeczność zawartej ugody z przepisami prawa jako zmierzającej do obejścia prawa, tj. na podstawie art. 184 k.p.c. Ostatecznie zdaniem powódki zawarta ugoda sądowa, na mocy której powódka zrzekła się roszczeń o rozliczenie nakładów (w kwocie 80.000), darowizny (w kwocie 34.905,00 zł), oraz dochodów z czynszu (w kwocie 10.370,00 zł), a także jako nie uwzględniająca znalezionych środków pieniężnych w domu spadkodawcy (w kwocie 15.000 zł) oraz uczynionych darowizn pieniężnych na rzecz pozwanej za życia spadkodawcy, zawarta jest z pokrzywdzeniem powódki, stanowi czynność prawną sprzeczną z zasadami współżycia społecznego i jest nieważna na podstawie art. 58 par. 2 k.c. Powódka podała, iż w dniu 27 czerwca 2012 r. przed Sądem Rejonowym w G. zawarta została pomiędzy powódką G. K. a pozwaną D. M. ugoda w przedmiocie działu spadku po zmarłej G. M. obejmująca nieruchomości, z jednoczesnym obowiązkiem spłaty wynikającej z różnicy udziałów i wartości przyznanego majątku spadkowego. Powódka przytoczyła okoliczności zawarcia przedmiotowej ugody podając, iż po śmierci spadkodawcy w dniu (...) r. strony zgodnie podzieliły się nieruchomością bez żadnych spłat i dopłat. Wnioskodawczyni miała przejąć dom piętrowy, który w późniejszym czasie zaczęła remontować od podstaw, pozwana zaś miała przejąć budynek gospodarczy oraz ogród. Nadto nie było sporu, iż grunt rolny w G. o powierzchni 3412 m2 zapisany powódce przed śmiercią spadkodawcy, przysługuje wnioskodawczyni. Powódka podała, iż na początku prac remontowych domu jednorodzinnego powódka zleciła rzeczoznawcy - biegłej sądowej – rzeczoznawcy Sądu Okręgowego w Toruniu P. P. sporządzenie opinii w przedmiocie wartości nieruchomości w roku 2007 r. bez rozpoczętych prac takich jak zerwanie części spróchniałych podłóg, demontaż zardzewiałej instalacji wodnej, demontaż starej instalacji elektrycznej. Podała, iż według opinii rzeczoznawcy z dnia 9 października 2010 r. wartość całej posiadłości w G.-D. była szacowana na kwotę 161.000,- zł, zaś z opinii sądowej z dnia 26 lipca 2011 r., wartość nieruchomości oszacowana jest z nakładami na sumę 252.996,60 zł. Powódka podała, iż nakłady na nieruchomość powstały po śmierci spadkodawcy i nie powinny być uwzględniane w tej opinii. Podała, że następna opinia z dnia 20 marca 2012 r. rozdzielała działkę na dwie części. Całość posiadłości oszacowano na kwotę 157.000,- zł w tym działkę „B” z budynkiem piętrowym na kwotę 112.800,- zł oraz działkę „A” z budynkiem mieszkalno-gospodarczym na kwotę 44.200,- zł.

W dalszej kolejności powódka podała, iż na rozprawie przed wejściem na salę rozpraw doszło do rozmów pomiędzy adwokatem z udziałem uczestniczki oraz wnioskodawczynią i jej radcą prawnym. W rozmowie adwokat uczestniczki zażądał spłaty w wysokości 93.350,- zł . Powódka nie mając takiej kwoty do dyspozycji, oraz będąc w tamtej chwili w przekonaniu, że suma spłaty jest prawidłowo wyliczona a także z uwagi na wyczerpanie toczącym się postępowaniem sądowym, w poczuciu bezradności i sfrustrowania, tracąc świadomość sytuacji, zrezygnowana powiedziała „to daj mi ty 100.000,- za remont i weź”. Podała, iż była w tej sytuacji załamana, bezradna, płakała. Sprawa o zniesienie współwłasności trwała dwa lata lecz dopiero na przedostatnim posiedzeniu w kwietniu 2012 r. wnioskodawczyni skorzystała z porad radcy prawnego, który wprowadził wnioskodawczynię w błąd. Podała, iż jego czynności nie były profesjonalne. W rozliczenie spadku winny wchodzić poniesione przez powódkę nakłady na nieruchomość, które wynosiły około 80.000,- zł, plus darowizna na wpłatę na mieszkanie dla uczestniczki w kwocie 34.905 zł, plus pieniądze znalezione w domu spadkodawcy w kwocie 15000 zł, plus wartość całej posiadłości – w kwocie 157.000,- zł, czynsz od grudnia 2007 r. – w łącznej kwocie 9. 520,- zł, oraz darowizny uzyskane przez uczestniczkę w kwocie 296.425,- zł. Podała, że zgodnie z umową miałyby uzyskać 100.000,- zł zaś zysk pozwanej wynosiłby 196.425,- zł. Podała, iż jej oświadczenie woli w stanie, którego do tej pory nie może zrozumieć jest sprzeczne z zasadami współżycia społecznego, niesprawiedliwe, krzywdzące i mijające się z celem uczestników.

W odpowiedzi na pozew pozwana D. M. wniosła o oddalenie powództwa w całości oraz zasądzenie na jej rzecz od powódki kosztów postępowania według norm przepisanych. W uzasadnieniu stanowiska pozwana podniosła, iż powódka nie przedstawiła żadnych okoliczności faktycznych, które uzasadniałyby zasadność wytoczonego powództwa oraz potwierdzały żądanie powódki o uznanie zawartej ugody za nieważną. Pozwana podała, iż do negocjacji ugodowych oraz zawarcia ugody doszło z inicjatywy powódki. Przed zawarciem ugody strony poprzez swoich pełnomocników profesjonalnych prowadziły rozmowy na temat kształtu ugody i jej postanowień. W treści negocjacji

pełnomocnicy tłumaczyli stronom istotę decyzji procesowych pod względem prawnym jak i faktycznym. Podała, iż w wyniku zawartej ugody powódka uzyskała spłatę w wysokości 100.000,- zł, a więc kwotę realnie wyższą niż wartość odpowiadająca udziałowi powódki w nabytym spadku oraz grunty rolne w miejscowości G..

Sąd Okręgowy w Szczecinie w wyroku z dnia 21 stycznia 2014 r. oddalił powództwo.

Sąd I instancji ustalił, że z wniosku G. K. z dnia 23 sierpnia 2010 r. i przy udziale D. M. przed Sądem Rejonowym w G. D. Wydział I Cywilny toczyło się postępowanie o dział spadku po zmarłej G. M. w sprawie o sygn. akt: I Ns 190/10. Wnioskodawczyni była reprezentowana przez profesjonalnego pełnomocnika – E. W., zaś uczestniczka przez pełnomocnika adwokata R. B.. Na rozprawie w dniu 27 czerwca 2012 r. pełnomocnik wnioskodawczyni oświadczył, iż wnioskodawczyni proponuje zawarcie ugody w ten sposób, że działka wraz z budynkiem mieszkalnym przy ul. (...) przejdzie na wyłączną własność uczestniczki D. M., a udział w G. przejdzie na własność wnioskodawczyni. Ponadto uczestniczka tytułem spłaty miałyby przekazać na rzecz wnioskodawczyni kwotę 100.000,- zł płatną w ciągu trzech lat. Pełnomocnik uczestniczki wyraził zgodę na powyższą propozycję. W wykonaniu w/w propozycji ugody, na rozprawie w dniu 27 czerwca 2012 r. wnioskodawczyni G. K. i uczestniczka D. M. zawarły ugodę następującej treści:

1. Wnioskodawczyni G. K. oraz uczestniczka D. M. zgodnie ustalają, iż w skład działu spadku po G. M., zmarłej dnia (...) roku w L., ostatnie stale zamieszkałej w G.-D. wchodzi tylko i wyłącznie:

a) udział we własności wynoszący $\frac{4}{6}$ części w zabudowanej nieruchomości położonej w G.-D. przy ul. (...), dla której Sąd Rejonowy w G. IV Wydział Ksiąg Wieczystych prowadzi księgę wieczystą nr (...) oznaczonej na wypisie z rejestru gruntów jako działka nr (...), nr jedn. rej. (...) o powierzchni 00.09.44 ha (dziewięć arów czterdzieści cztery metry kwadratowe),

b) udział wynoszący $\frac{3}{8}$ części we własności działki położonej w G. oznaczonej na wypisie z rejestru gruntów jako działka nr (...) o powierzchni 00.91.00 ha (dziewięćdziesiąt jeden arów), dla której Sąd Rejonowy w G. IV Wydział Ksiąg Wieczystych prowadzi księgę wieczystą nr (...).

2. Strony dokonują działu spadku w ten sposób, że:

a) co do zabudowanej nieruchomości opisanej w punkcie 1 a) ugody położonej w G.-D. przy ul. (...) strony dokonują zniesienia współwłasności w ten sposób, że przejdzie ona na wyłączną własność uczestniczki D. M.,

b) opisane w punkcie 1 b) ugody udziały we własności działki położonej w G. przejdą na własność wnioskodawczyni G. K..

3. Tytułem wyrównania udziałów w majątku wspólnym uczestniczka D. M. zobowiązuje się do zapłaty na rzecz wnioskodawczyni G. K. kwoty 100.000,00zł (sto tysięcy złotych) z tym, iż płatność tej kwoty rozłożona będzie na trzy raty:

- pierwsza w wysokości 33.000,00 zł (trzydzieści trzy tysiące złotych) płatna w terminie do dnia 30 czerwca 2013 roku,

- druga w wysokości 33.000,00 zł (trzydzieści trzy tysiące złotych) płatna w terminie do dnia 30 czerwca 2014 roku,

- trzecia w wysokości 34.000,00 zł (trzydzieści cztery tysiące złotych) płatna w terminie do dnia 30 czerwca 2015 roku.

4. Strony ustalają, iż niezapłacenie którejkolwiek z rat w wyznaczonych powyżej terminach spowoduje natychmiastową wymagalność całego roszczenia i naliczanie odsetek ustawowych od dnia zawarcia ugody do dnia zapłaty.

5. Strony ustalają, iż koszty postępowania znoszą się wzajemnie pomiędzy nimi.

6. Strony ustalają, iż wnioskodawczyni G. K. wyda uczestniczce D. M. zabudowaną nieruchomość położoną w G.-D. przy ulicy (...) w terminie do dnia 31 lipca 2012 roku w stanie, w jakim zostało to oszacowane przez biegłą.

Postanowieniem z dnia 27 czerwca 2012 r. Sąd Rejonowy w G. umorzył postępowanie w sprawie I Ns 190/10. Postanowienie prawomocne od dnia 10 sierpnia 2012 r.

Zażaleniem z dnia 18 lipca 2012 r. G. K. zaskarżyła postanowienie o umorzeniu postępowania w całości zarzucając naruszenie art. 84 k.c. gdyż zawarcie ugody o dział spadku po zmarłej G. M. miało miejsce pod wpływem błędu wnioskodawczyni co do treści czynności prawnej, polegającym na przyjęciu przez wnioskodawczynię, iż będzie ona mogła w ramach postępowania ewentualnie innego rozliczyć nakłady poczynione przez wnioskodawczynię na budynek mieszkalny po śmierci spadkodawczyni oraz darowizny poczynione przez spadkodawczynię za życia na rzecz uczestniczki postępowania, a także dochody z tytułu czynszu pobranego przez uczestniczkę od dnia otwarcia spadku do dnia zawarcia ugody. Nadto zarzuciła sprzeczność zawartej ugody z zasadami współżycia społecznego, oraz że zmierza ona do obejścia prawa, oraz naruszenia art. 203 § 4 k.p.c. poprzez jego zastosowanie, gdy wnioskodawczyni nie złożyła oświadczenia o zrzeczeniu się lub ograniczeniu roszczenia w przedmiocie rozliczenia nakładów, darowizn dokonanych za życia spadkodawczyni oraz pobranego przez uczestniczkę czynszu. Postanowieniem z dnia 10 sierpnia 2012 r. Sąd Okręgowy w Toruniu w sprawie o sygn. akt: VIII Cz 449/12 oddalił zażalenie.

Pismem z dnia 11 września 2012 r. powódka G. K. złożyła oświadczenie o uchyleniu się od skutków prawnych oświadczenia woli złożonego D. M. pod wpływem błędu w dniu 27 czerwca 2012 r. w Sądzie Rejonowym w G., dotyczącego stanu faktycznego, który strony ugody uważały za niewątpliwy. Wedle oświadczenia powódka uchyliła się od złożonego oświadczenia woli pod wpływem błędu, w który została wprowadzona podstępnie, o czym uczestniczka wiedziała. Chodzi o niezaliczeniu udokumentowanej darowizny i czynszu a także darowiznach otrzymanych przez spadkobierczynię. Podała, że w swoim piśmie z dnia 19 maja 2012 r. uczestniczka żądając spłaty w kwocie 93.350,- zł podstępnie wprowadziła powódkę w błąd. Ugoda została zawarta w złej wierze, sporządzony przez sąd operat zabierał błędy i niejasności. Spór nie powstałby gdyby strony ugody wiedziały o prawdziwym stanie rzeczy. Według oświadczenia, mylne jest stwierdzenie Sądu Rejonowego, że ugoda była zgodna z wnioskami uczestników, gdyż uczestnicy dążyli do podziału fizycznego. Ustalona w ugodzie kwota 100.000,- zł nie odpowiada połowie wartości majątku. Ugoda sądowa powinna odpowiadać przesłankom materialnoprawnym jak i przepisom procesowym. Podała, że nieruchomość oszacowana była na 253.000,- zł, nakłady wnioskodawczyni wyniosły 80.000,- zł, darowizna na wpłatę na mieszkanie uczestniczki wyniosła 34.905,00 zł, pieniądze znalezione w domu spadkodawcy – 15.000,- zł, czynsz pobierany przez uczestniczkę – 9.520,- zł. Razem 392.425,- zł tytułem spłaty 100.000,- zł zysk uczestniczki – 292.425,- zł. Nie licząc darowizn pieniężnych na wyposażenie mieszkania dla uczestniczki.

Sąd I instancji ustalił też, że spadek po G. M. zmarłej w dniu (...) r. z mocy ustawy nabyły dzieci D. M. oraz G. K..

Na podstawie tak ustalonego stanu faktycznego Sąd Okręgowy wskazał, że podstawą prawną żądania powódki jest art. 918 k.c. Zdaniem powódki w czasie zawierania przedmiotowej ugody pozostawała ona w błędnym przekonaniu co do zakresu ugody, co było wynikiem podstępnego działania pozwanej i jej pełnomocnika, którzy wywołali u powódki fałszywy obraz sytuacji. Nadto zdaniem powódki zawarta ugoda sądowa jest sprzeczna z zasadami współżycia społecznego oraz zmierza do obejścia prawa, gdyż na jej podstawie powódka zrzekła się roszczeń o rozliczenie nakładów (80.000), darowizny (34.905,00 zł), oraz dochodów z czynszu (10.370,00 zł), a także ugoda nie uwzględnia znalezionych środków pieniężnych w domu spadkodawcy (15.000 zł) i darowizn pieniężnych uczynionych na rzecz pozwanej (na urządzenie mieszkania) za życia spadkodawcy. Sąd wskazał, że podstawy możliwości uchylenia się od skutków prawnych ugody zawartej pod wpływem błędu zastały uregulowane w art. 918 k.c. W myśl art. 918 § 1 i 2 k.c. uchylenie się od skutków prawnych ugody zawartej pod wpływem błędu jest dopuszczalne tylko wtedy, gdy błąd dotyczy stanu faktycznego, który według treści ugody obie strony uważały za niewątpliwy, a spór albo niepewność nie byłyby powstały, gdyby w chwili zawarcia ugody strony wiedziały o prawdziwym stanie rzeczy. Nie można uchylić się od skutków prawnych ugody z powodu odnalezienia dowodów co do roszczeń, których ugoda dotyczy, chyba że została zawarta w złej wierze (§ 2). Przyjmuje się, co potwierdza doktryna prawa oraz orzecznictwo Sądu Najwyższego, iż regulacja przewidziana w art. 918 k.c. w całości wyczerpuje zagadnienie możliwości uchylenia się od skutków

prawnych zawartej ugody, co w konsekwencji wyłącza w tym zakresie zastosowanie art. 84 k.c. do takiej sytuacji. Tezę powyższą rozumieć należy w ten sposób, iż powódka nie może powoływać się z jednej strony na błąd dotyczący stanu faktycznego o którym mowa w art. 918 § 1 k.c., a jednocześnie powoływać się na wadę oświadczenia woli uregulowaną w art. 84 k.c. Zatem istotne znaczenia dla rozstrzygnięcia ma rozróżnienie czy chodzi o błąd co do treści czynności prawnej regulowany w art. 84 k.c., czy też o błąd co do stanu faktycznego, o jakim mowa w art. 918 k.c. Drugi z przepisów, regulujący błąd przy ugodzie, wyłącza bowiem stosowanie pierwszego, jako przepis szczególnie względem art. 84 k.c. Przy czym wskazuje się, iż ustalenia faktyczne i ocena prawna, co do tego, że strona ugody sądowej nie może uchylić się od skutków prawnych swego oświadczenia woli jako złożonego pod wpływem błędu, albowiem nie są spełnione przesłanki przewidziane w art. 918 k.c. oraz art. 88 k.c. nie wykluczają ustalenia i oceny, że ugoda sądowa jest bezwzględnie nieważna jako czynność niezgodna z prawem lub zasadami współżycia społecznego albo rażąco naruszająca usprawiedliwiony interes osób uprawnionych (art. 223 § 2 k.p.c. w związku z art. 203 § 4 k.p.c. w brzmieniu obowiązującym przed zmianami wprowadzonymi ustawą z dnia 1 marca 1996 r. o zmianie ustawy - Kodeks postępowania cywilnego, Dz. U. Nr 43, poz. 189 ze zm.).

Okolicznością, która uzasadnia uchylenie się od skutków ugody z art. 918 § k.c. z uwagi na pozostawanie w błędzie, jest sytuacja, gdy błąd dotyczył stanu faktycznego, który ponadto był uważany przez obie strony za niewątpliwy. Jak podają komentatorzy oraz doktryna prawa komentowany przepis nie wymaga, aby strony ugody obejmowały swoją świadomością pewność rzeczywistego stanu rzeczy, ale tylko zgodne przyjmowanie przez nie, że stan ten jest niewątpliwy. Dopiero okazanie się, że obiektywnie stan ten był inny i że w tym innym stanie do ugody by nie doszło, mogłoby uczynić skutecznym uchylenie się. Jednocześnie nie dopuszcza się możliwości uchylenia skutków prawnych ugody, kiedy błąd dotyczy stanu rzeczy, który według treści ugody obie strony lub choćby jedna z nich uważała za sporny albo niepewny. "Stan faktyczny", w rozumieniu art. 918 § 1 k.c., to zespół zdarzeń prawnych decydujących o powstaniu i istnieniu oraz wyznaczających treść i zakres stosunku prawnego, którego ugoda dotyczy. Pozostawanie w błędzie dotyczy w tym wypadku obu stron ugody i musi być powiązane z innymi elementami wskazanymi w treści przepisu, których istnienie jest niezbędne dla skutecznego uchylenia się od skutków ugody. Elementami, od których uzależniona jest skuteczność uchylenia się od skutków ugody, jest niewątpliwość istnienia okoliczności, które są traktowane jako podstawa wzruszenia ugody i związek między mylnym wyobrażeniem o rzeczywistości a samym faktem zawarcia ugody.

Ugoda nie może być zatem wzruszona przez powołanie się na błąd dotyczący okoliczności wątpliwych i spornych. Przyczyn takiego stanu rzeczy poszukuje się w naturze i celu ugody, słusznie uznając, że gdyby ustawodawca dopuścił wzruszenie ugody z powodu błędu dotyczącego kwestii wątpliwych, ugoda zawsze byłaby czynnością tymczasową. Sąd podkreślił, że uchylenie się od skutków ugody zawartej pod wpływem błędu w trybie art. 919 k.c. następuje stosownie do art. 88 k.c. Uchylający się od skutków ugody powinien zatem stosownie oświadczenie złożyć na piśmie w ciągu roku od wykrycia błędu, czyli od uzyskania stanu wiedzy, iż prawdziwy stan rzeczy jest inny od uznanego, zgodnie przez strony w ugodzie, za niewątpliwy. Nadto uchylenie się od skutków oświadczenia woli złożonego w ugodzie może dotyczyć jedynie całości ugody, a nie wybranych niekorzystnych jej fragmentów.

Sąd I instancji wskazał, że w myśl art. 6 k.c. ciężar dowodu udowodnienia faktu spoczywa na osobie, która z faktu tego wywodzi skutki prawne, zaś zgodnie z art. 232 k.p.c. strony są obowiązane wskazywać dowody dla stwierdzenia faktów z których wywodzą skutki prawne. Sąd może dopuścić dowód nie wskazany przez stronę. W niniejszej sprawie powódka nie wykazała, aby pozostawała w błędzie co do okoliczności faktycznych stanowiących przedmiot ugody zawartej w dniu 27 czerwca 2012 r., który był dla strony ugody w trakcie jej zawierania niewątpliwy, a który stanowił podstawę zawarcia przedmiotowej ugody. Uchylenie się od skutków prawnych ugody zawartej pod wpływem błędu jest dopuszczalne tylko wtedy, gdy błąd dotyczy stanu faktycznego, który według treści ugody obie strony uważały za niewątpliwy, a spór albo niepewność nie byłyby powstały, gdyby w chwili zawarcia ugody strony wiedziały o prawdziwym stanie rzeczy. Powódka nie wskazała na takie okoliczności faktyczne, które mogłyby stanowić przesłankę skuteczności roszczenia określonego w art. 918 k.c., o których strony ugody nie wiedziały w chwili zawierania ugody, a które wpłynęły na treść zawieranej ugody, zatem uznać należy, iż w sprawie nie występują okoliczności uzasadniające uchylenie się od skutków zawartej ugody ma tej podstawie prawnej. Podnoszone przez powódkę

twierdzenia jakoby została wprowadzona w błąd przez pozwaną i jej adwokata, zdaniem Sądu, również nie znajdowały żadnego uzasadnienia w materiale dowodowym, a stanowiły jedynie gołosłowne twierdzenia powódki. Powódka zaś była w ramach postępowania o dział spadku reprezentowana przez profesjonalnego pełnomocnika, zatem jej interesy były należycie chronione, a twierdzenia, że jej pełnomocnik celowo wprowadził ją w błąd i z tego powodu nie była ona w pełni prawidłowo reprezentowana nie znalazły żadnego oparcia w dowodach.

Również powoływane przez powódkę okoliczności jej stanu psychicznego nie skutkowały w ocenie Sądu Okręgowego, uznaniem zawartej ugody za nieważną. Powódka w żaden sposób nie wykazała, iż w trakcie zawierania przedmiotowej ugody znajdowała się w stanie wyłączającym świadome powzięcie decyzji i wyrażenie woli, nadto zaś w trakcie sprawy o dział spadku I Ns 190/10 w ramach, którego przedmiotowa ugoda została zawarta, jak już podano powódka była reprezentowana przez profesjonalnego pełnomocnika, stąd ewentualne roszczenia wynikające z braku właściwego rozeznania w przedmiocie sprawy, jak i ewentualnie dopuszczenie do zawarcia niekorzystnej dla siebie ugody powódka może kierować do reprezentującego ją pełnomocnika. Samo twierdzenie powódki, iż w trakcie zawierania przedmiotowej ugody znajdowała się w złej kondycji psychicznej, była załamana i zrezygnowana toczącym się postępowaniem nie może w realiach niniejszego postępowania stanowić przesłanki uchylenia się od skutków prawnych zawartej ugody. Po to powódka zaangażował do sprawy pełnomocnika profesjonalnego alby ten dbał o jej interesy zgodnie z jej wolą. Odmienne wyobrażenie o stanie rzeczy, niż ten przyjęty za podstawę zawartej ugody nie uzasadnia możliwości uchylenia się od skutków prawnych ugody. W takim przypadku każda ugoda mogłaby być podważona w późniejszym czasie przez stronę powołującą się na inne wyobrażenie, co do stanu rzeczy. W tej sprawie powódka nie wskazała, jaki fakt, który był dla obu stron ugody niewątpliwy w chwili zawierania ugody, po jej zawarciu okazał się nieprawdziwy. Na podstawie art. 918 k.c. tylko w ten sposób można wzruszyć obowiązywanie zawartej ugody, nie zaś jak podawała powódka, z uwagi na jej odmienne wyobrażenie co do sytuacji w której się znajdowała. Dodatkowo Sąd stwierdził, że powódka nie sprecyzowała nawet w swoim pozwie i pismach procesowych, jak dokonała obliczeń, które jej zdaniem należało brać pod uwagę przy rozliczeniu spadku, nie wyjaśniła skąd wzięły się poszczególne kwoty i dlaczego akurat takie a nie inne. Powódka w swoich pismach kwestionowała także opinię sądową widząc w niej przyczynę błędnego rozliczenia, ale jak wynika z tych pism doskonale orientowała się w treści tej opinii, nawet podważała jej treść w toku działu spadku. W tej sytuacji nie można twierdzić, że powódka jak bezwolna osoba bez żadnego ze swojej strony udziału podpisała ugodę nie wiedząc co podpisuje. Takie twierdzenie stanowiłoby bowiem nadużycie w kontekście wiedzy powódki o tym co podlegała rozliczeniu i jak.

W realiach niniejszej sprawy zdaniem Sądu I instancji, również nie znajdują uzasadnienia twierdzenia powódki jakoby poprzez zawarcie przedmiotowej ugody doszło do naruszenia zasad współżycia społecznego. Pomijając już że powódka nie podała, jakie zasady współżycia społecznego miałyby być naruszone, żadne okoliczności nie wskazują na takie naruszenie, powołane zaś przez powódkę twierdzenia odnośnie ewentualnych roszczeń o rozliczenie: nakładów w kwocie 80.000, darowizn w kwocie 34.905,00 zł, oraz dochodów z czynszu w kwocie 10.370,00 zł, środków pieniężnych znalezionych w domu spadkodawcy w kwocie 15.000 zł i darowizn pieniężnych uczynionych na rzecz pozwanej na urządzenie mieszkania za życia spadkodawcy, nie zostały w żaden sposób udowodnione. Powódka podnosiła twierdzenia o istnieniu roszczeń względem pozwanej nie przedstawiając na ich potwierdzenia żadnych dowodów, stąd Sąd twierdzenia takie uznał za niewykazane. Powódka również nie uzasadniła, na czym miałyby polegać obejście prawa, do którego rzekomo doszło przy zawieraniu zakwestionowanej ugody, stąd Sąd nie miał możliwości odniesienia się do podnoszonego zarzutu.

Apelację od powyższego wyroku złożyła powódka zaskarżając rozstrzygnięcie w całości i domagając się uwzględnienia powództwa (po sprecyzowaniu stanowiska na rozprawie w dniu (w pisemnej apelacji powódka wносиła o zasądzenie na jej rzecz kwoty 6.912 euro oraz 20.813 zł) i zasądzenia na jej rzecz od pozwanej kosztów procesu. Ponadto w apelacji zawarła szczegółowo w niej określone wnioski dowodowe. Skarżąca zarzuciła rozstrzygnięciu:

- naruszenie art. 6 k.c. w związku z art. 232 k.p.c. i art.405 k.c. poprzez odmówienie przyjęcia dowodów niezbędnych do prawidłowego stwierdzenia faktów t.j. faktur obrazujących nakłady na remont budowlany budynku, wskazując że, ich powołanie w postępowaniu przed sądem pierwszej instancji nie było możliwe;

- naruszenie przepisu postępowania - art. 328 § 2 k.p.c. poprzez niewskazanie podstawy faktycznej rozstrzygnięcia, a mianowicie: ustalenia faktów, które Sąd uznał za udowodnione, dowodów, na których się oparł, i przyczyn, dla których innym dowodom odmówił wiarygodności i mocy dowodowej, pomimo że, dowody te były już przez Sąd Rejonowy uwzględnione oraz niewyjaśnienie podstawy prawnej wyroku z przytoczeniem przepisów prawa;

- naruszenie przepisów postępowania - art. 233 § 1 k.p.c., albowiem w sposób oczywiście wadliwy z punktu widzenia logiki i zasad doświadczeni życiowego Sąd uznał określone dowody za niewiarygodne, a mające wpływ na wynik sprawy, co skutkowało brakiem wszechstronnego rozważenia zebranego w sprawie materiału dowodowego.

W uzasadnieniu swojego stanowiska powódka podniosła, że decyzja o dopuszczeniu dowodu z urzędu nie została pozostawiona do swobodnego uznania sądu. W wyjątkowych, szczególnie uzasadnionych sytuacjach Sąd powinien, gdy jest to niezbędne do prawidłowego rozstrzygnięcia sprawy, skorzystać z możliwości dopuszczenia dowodu niewskazanego przez stronę a tym bardziej musi przyjąć wnoszone dowody, których wcześniej nie była w stanie przesłać. Na rozprawie w dniu 21.01.2014 Przewodnicząca odmówiła natomiast przyjęcia dokumentów, faktur, umów, rachunków obrazujących nakłady na remont domu spadkodawcy, pomimo że w pozwie wskazywała na bezpodstawne wzbogacenie pozwanej. Podkreśliła, że działanie sądu z urzędu zostało zdecydowanie ograniczone, niemniej jednak nie zostało ono całkowicie wyłączone. Sąd nadal może (art. 232 k.p.c), chociaż nie jest już zobowiązany, dopuścić dowód niewskazany przez stronę, a ponadto powinien (art. 5 k.p.c.) udzielać stronom i uczestnikom postępowania występującym w sprawie bez adwokata lub radcy prawnego potrzebnych wskazówek co do czynności procesowych (a więc i co do potrzeby udowodnienia istotnych okoliczności faktycznych) oraz pouczać ich o skutkach prawnych tych czynności i skutkach zaniedbań. W systemie prawnym, w którym nie obowiązuje zasada kontrydiktoryjności w czystej postaci w postępowaniu sądowym, nie może być mowy o zdecydowanej regule rozkładu ciężaru dowodu. Wskazała, że prace remontowe trwały od 2010 r. i zaprzestane w dniu podpisania ugody tj. 27 czerwca 2012 r. Ponieważ jednak nadal po opinii biegłej, prowadziła remont budynku jak: izolacja piwnicy, poszerzenie stopni schodowych, malowanie ogrodzenia, położenie płytek podłogowych i ściennych, montaż i zakup urządzeń sanitarnych, zakup i montaż drzwi do piwnicy oraz drzwi drugich wejściowych, okno antywłamaniowe, prace murarskie, wylewki itd., dlatego też ważne było, przedstawić te rachunki na sprawie, aby pozwana zwróciła poniesione nakłady, gdyż jest to bezpodstawne wzbogacenie, nienależne świadczenie. Ze względu na logikę i bezsensowny demontaż prac budowlanych powódka nie chciała doprowadzić do stanu, w jakim nieruchomości się znajdowała w dacie szacowania przez biegłą. Była też pewna że się nie myli co do unieważnienia ugody podpisanej pod wpływem błędu, gdyż wysokość sumy spłaty dla pozwanej (93.350,00 zł jakiej żądała pozwana) była w tym momencie stanem faktycznym, które obie uważałyśmy za niewątpliwą. A z powodu swojej sytuacji materialnej nie była w stanie spłacić.

W dalszej części uzasadnienia skarżąca podniosła, że brak wskazania podstawy prawnej, jak również motywów, którymi kierował się Sąd Okręgowy orzekając w tej sprawie oznacza, że uzasadnienie nie odpowiada wymogom przewidzianym w art. 328 § 2 k.p.c. Zarzut naruszenia tej regulacji może być skuteczny w tych sytuacjach, w których treść uzasadnienia zaskarżonego orzeczenia sądu drugiej instancji uniemożliwia całkowicie dokonanie oceny toku wyводу, który doprowadził do wydania orzeczenia, a więc wówczas, gdy z jego uzasadnienia nie daje się odczytać, jaki stan faktyczny lub prawny stanowił podstawę rozstrzygnięcia, co uniemożliwia kontrolę kasacyjną. Sąd dysponujący dowodami w uzasadnieniu wskazał, że okoliczności z nich wynikające nie zostały udowodnione. Dotyczyło to waloryzacji darowizny celowej z dnia 05.04.2012r. na sumę 33.704,98 zł, dochodu z tytułu czynszu w wysokości 10.370 zł (udokumentowane jest bowiem, że, spadkodawca za życia pobierał czynsz w wysokości 170 zł miesięcznie, a w późniejszym czasie, w dniu 06.08.2010 pozwana zawarła bez zgody powódki umowę z lokatorami o bezpłatnym wynajęciu, pieniędzy znalezionych w domu spadkodawcy w kwocie 15.000 zł oraz w kwocie 10.000 zł.

Wskazując na powyższe, wnoszę o zasądzenie na moja rzecz kwoty 6 912,00 Euro plus 20813,00 zł tytułem rozliczenia moich nakładów.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

Apelacja powódki okazała się niezasadna. Wstępnie zaznaczenia wymaga, że Sąd I instancji w sposób prawidłowy zgromadził w sprawie materiał dowodowy i w dalszej kolejności dokonał właściwej jego oceny. W konsekwencji ustalił stan faktyczny odpowiadający treści tych dowodów. Stąd też Sąd Apelacyjny przyjął go za własny. W sytuacji bowiem, gdy sąd odwoławczy orzeka na podstawie materiału zgromadzonego w postępowaniu w pierwszej instancji nie musi powtarzać dokonanych ustaleń, gdyż wystarczy stwierdzenie, że przyjmuje je za własne (por. np. orzeczenia Sądu Najwyższego z dnia 13 grudnia 1935 r., C III 680/34. Zb. Urz. 1936, poz. 379, z dnia 14 lutego 1938 r., C II 21172/37 Przegląd Sądowy 1938, poz. 380 i z dnia 10 listopada 1998 r., III CKN 792/98, OSNC 1999, nr 4, poz. 83). Sąd I instancji, wbrew stanowisku skarżącej nie naruszył ani przepisów procedury (art. 6 k.c., art. 232 k.p.c.), ani też przepisów prawa materialnego, w tym w szczególności art. 918 k.c. oraz art. 405 k.c.

W rozważanej sprawie powódka wniosła o stwierdzenie nieważności ugody sądowej zawartej w dniu 27 czerwca 2012 r. przed Sądem Rejonowym w G. w ramach toczącego się pomiędzy stronami postępowania o podział majątku (sygnatura akt I Ns 190/10) po zmarłej matce stron G. M.. Powołała się przy tym na uchyleniu się od skutków zawartego w powyższej ugodzie oświadczenia woli w piśmie z dnia 11 września 2012 r. Z treści tego pisma wynika, że jako jego materialną podstawę powódka wskazywała przepisy art. 88 § 1 k.c. oraz art. 918 k.c. W toku postępowania stanowisko to było uzupełniane o argumentację związaną z zawarciem ugody w stanie wyłączającym świadome powzięcie decyzji i wyrażenie woli, a także w warunkach związanych z wykorzystaniem jej przymusowego położenia (faktycznie powódka powoływała się na wszystkie wady oświadczenia woli określone w art. 82 k.c. – 88 k.c.), a także o argumentację związaną z nieważnością ugody z uwagi na naruszenie zasad współzycia społecznego poprzez brak uwzględnienia szczegółowo wskazanych rozliczeń wpływających na nieekwiwalentność świadczeń stron ugody. Ponadto powódka wskazywała na zakres poczynionych przez nią nakładów na nieruchomości objętą ugodą.

Takie określenie zarówno podstawy prawnej jak i faktycznej niniejszego postępowania z jednoznacznym wskazaniem żądania jako stwierdzenia nieważności ugody nie mogło prowadzić do wydania wyroku uwzględniającego postulowane w apelacji rozliczenia stron. Powódka natomiast niewątpliwie takiego właśnie rozstrzygnięcia oczekiwała na etapie postępowania apelacyjnego, niezależnie od przedstawienia w niej również argumentacji odnoszącej się do istoty niniejszej sprawy z uwzględnieniem przedstawionego wyżej charakteru żądania sformułowanego na etapie postępowania pierwszoinstancyjnego. Skutkiem bowiem procesu o stwierdzenie nieważności ugody mogło być co najwyżej usunięcie jej z obrotu prawnego, co jednak w żaden sposób nie mogło prowadzić w ramach tego postępowania do dokonania rozliczeń stron. Stanowisko skarżącej zmierza natomiast wyraźnie nie tylko do weryfikacji postępowania działowego zakończonego ugodą, ale wprost do ponownego jego przeprowadzenia, a na etapie postępowania apelacyjnego nawet zasądzenia kwoty stanowiącej wartość poniesionych przez skarżącą nakładów w oparciu o art. 405 k.c.. Nie taki był jednak przedmiot postępowania, a tym samym w jego wyniku nie mogło dojść ani do podzielenia nieruchomości pomiędzy spadkobierczynię, ani też do zasądzenia na rzecz powódki jakichkolwiek kwot. Dopiero wynik niniejszego postępowania otwierałby ewentualnie taką drogę. Podkreślenia przy tym wymaga, że na etapie postępowania apelacyjnego nie było możliwe jakiegokolwiek modyfikowanie żądań. Zgodnie bowiem z treścią art. 383 zdanie pierwsze k.c., w postępowaniu apelacyjnym nie można rozszerzyć żądania pozwu ani występować z nowymi roszczeniami. Stąd też całkowicie bezpodstawny był sformułowany w apelacji zarzut dotyczący naruszenia przez Sąd I instancji treści przepisu art. 6 k.c., art. 232 k.p.c. i art. 405 k.c.

Przechodząc do oceny zaskarżonego wyroku w kontekście podniesionych przez skarżącą dalszych zarzutów wskazać należy, że ocena prawna roszczenia dokonana przez Sąd I instancji była prawidłowa. Należy w tym miejscu zaznaczyć, że całkowicie chybione jest stanowisko wyrażone w apelacji, zgodnie z którym Sąd w ogóle nie przedstawił podstaw prawnych rozstrzygnięcia. Przeciwnie analiza uzasadnienia wyroku prowadzi do jednoznacznego wniosku, że taka podstawa została wskazana. Sąd rozpatrywał sprawę pod kątem zastosowania zarówno art. 918 k.c., jak i innych podstaw uchylenia się przez powódkę od skutków złożonego przez nią oświadczenia woli (art. 82 – 88 k.c.). Zresztą także analiza dołączonego do pozwu pisma powódki z dnia 11 września 2012 r. (karta 13 akt) zawierającego jej oświadczenie w tym zakresie, a stanowiącego podstawę żądania wskazuje, że przesłanek uchylenia się od skutków zawartego w ugodzie oświadczenia woli upatrywała ona w błędzie dotyczącym stanu faktycznego sprawy o podział majątku, w ramach którego została zawarta, wiązanego z dokonanyymi, a nieuwzględnionymi darowiznami, pobranym

przez pozwaną czynszem, czy określoną przez biegłego sądowego wartością nieruchomości i nakładów. Sąd I instancji w ramach zakreślonych przez samą powódkę żądań oraz przytoczeń faktycznych stanowiących ich podstawę w sposób prawidłowy dokonał analizy sprawy pod kątem zastosowania odpowiednich przepisów prawa materialnego. Proces subsumcji dokonany został niewadliwie. W tym kontekście za niezasadne uznać należało zarzuty powódki dotyczące naruszenia przepisu art. 328 § 2 k.p.c. Zgodnie z nim uzasadnienie wyroku powinno zawierać wskazanie podstawy faktycznej rozstrzygnięcia, a mianowicie: ustalenie faktów, które sąd uznał za udowodnione, dowodów, na których się oparł, i przyczyn, dla których innym dowodom odmówił wiarygodności i mocy dowodowej, oraz wyjaśnienie podstawy prawnej wyroku z przytoczeniem przepisów prawa. Jak wskazał Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 5 czerwca 2009 roku (sygnatura akt I UK 21/09, LEX nr 515699), powołanie się na podstawę naruszenia w postaci art. 328 § 2 k.p.c. jest usprawiedliwione tylko wówczas, gdy z uzasadnienia orzeczenia nie daje się odczytać, jaki stan faktyczny lub prawny stanowił podstawę rozstrzygnięcia, co uniemożliwia kontrolę kasacyjną. Z kolei w wyroku z dnia 4 marca 2009 roku (sygnatura akt II PK 210/08, LEX nr 523527) Sąd ten wskazał, że zarzut wadliwego sporządzenia uzasadnienia zaskarżonego orzeczenia może okazać się zasadny tylko wówczas, gdy z powodu braku w uzasadnieniu elementów wymienionych w art. 328 § 2 k.p.c. zaskarżone orzeczenie nie poddaje się kontroli kasacyjnej, czyli gdy treść uzasadnienia orzeczenia sądu drugiej instancji uniemożliwia całkowicie dokonanie toku wyводу, który doprowadził do jego wydania. To, czy w istocie sprawa została wadliwie, czy prawidłowo rozstrzygnięta nie zależy od tego, jak zostało napisane uzasadnienie. Rozwijając tę myśl Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 16 grudnia 2008 roku (sygnatura akt I PK 96/08, LEX nr 529754) dodał, że sporządzenie uzasadnienia w sposób nie w pełni odpowiadający stawianym mu wymaganiom może stanowić usprawiedliwioną podstawę skargi kasacyjnej wyjątkowo wtedy, gdy przedstawione w nim motywy nie pozwalają na przeprowadzenie kontroli kasacyjnej zaskarżonego orzeczenia. Jedynie w takim wypadku uchybienie art. 328 § 2 k.p.c. może być uznane za mogące mieć wpływ na wynik sprawy. Podobne stanowisko Sąd Najwyższy zajął w wyroku z dnia 3 października 2008 roku (sygnatura akt II PK 48/08, LEX nr 513006). W orzecznictwie Sądu Najwyższego zasadnie przyjmuje się, że zarzut naruszenia art. 328 § 2 k.p.c. może stanowić uzasadnioną podstawę apelacji jedynie wtedy, gdy uzasadnienie zaskarżonego orzeczenia nie posiada wszystkich koniecznych elementów bądź zawiera tak oczywiste braki, które uniemożliwiają kontrolę (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 27 marca 2008 r., sygn. akt III CSK 315/07, niepubl.; wyrok Sądu Najwyższego z dnia 21 lutego 2008 r., sygn. akt III CSK 264/07, pub. OSNC-ZD 2008, nr 4, poz. 118). Oznacza to, że nie każde uchybienie w zakresie konstrukcji uzasadnienia orzeczenia sądu drugiej instancji może stanowić podstawę do kreowania skutecznego zarzutu. Uchybienie wymogom określonym w art. 328 § 2 k.p.c. może bowiem stanowić uzasadnioną podstawę apelacji tylko wtedy, gdy skarżący wykaże, że wadliwość uzasadnienia zaskarżonego orzeczenia uniemożliwia Sądowi kontrolę jego prawidłowości (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 24 stycznia 2008 r., sygn. akt I CSK 347/07, niepubl.). Mając powyższe na względzie, stwierdzić należy, że wbrew twierdzeniom skarżącej wskazującym na wadliwość uzasadnienia zaskarżonego wyroku, nie ma podstaw do przyjęcia, iż jego konstrukcja uniemożliwia Sądowi Apelacyjnemu rekonstrukcję ustaleń faktycznych i prawnych stanowiących podstawę rozstrzygnięcia w przedmiotowej sprawie, a tym samym dokonanie kontroli instancyjnej zaskarżonego wyroku. Przeciwnie analiza uzasadnienia wyroku wskazuje jednoznacznie, że sporządzone zostało w sposób odpowiadający przedstawionym wcześniej wymogom. Sąd przedstawił stan faktyczny sprawy ze wskazaniem dowodów, które stanowiły podstawę dokonanych ustaleń. W dalszej kolejności wskazał i omówił z szerokim przywołaniem orzecznictwa przepisy prawa materialnego, które w sprawie znajdują zastosowanie i jak już wskazano w sposób niewadliwy przeprowadził proces subsumcji. Wprawdzie nie zostały omówione odrębnie dowody przedłożone przez strony wraz z ich szczegółową oceną, jednakże z treści uzasadnienia jasno wynika, że Sąd oparł się na dopuszczonych i przeprowadzonych dowodach istotnych dla rozstrzygnięcia nie kwestionując ich prawidłowości i dając im wiarę. Należy przy tym mieć na względzie charakter sprawy i zakres koniecznych do ustalenia w jego ramach okoliczności. Powódka natomiast w apelacji w sposób wadliwy podstaw naruszenia omawianej regulacji dopatrywała się w braku uwzględnienia jej dowodów odnoszących się do rozliczenia nakładów, czy też nawet szerzej dokonania ponownego podziału majątku spadkowego, a także braku zastosowania art. 405 k.c. mającego stanowić podstawę zasądzenia na jej rzecz stosownych kwot. Jak już wyżej wskazano zakres postępowania dowodowego wyznaczany był charakterem żądania powódki. Stąd też Sąd I instancji prawidłowo ograniczył postępowanie dowodowe do okoliczności istotnych dla rozstrzygnięcia sprawy (art. 227 k.p.c.). Z tego też względu Sąd Apelacyjny oddalił wnioski dowodowe powódki zawarte w apelacji. Dotyczyły one bowiem okoliczności, których wykazanie nie zmierzało do

wyjaśnienia istoty niniejszego procesu. Po pierwsze bowiem jej przedmiotem nie było ani ponowne rozliczenie stron w ramach podziału majątku, ani też zasądzenie jakiegokolwiek kwoty na podstawie przepisów o bezpodstawnym wzbogaceniu. Po drugie, jak oświadczyła powódka, dowody te dotyczyły poczynionych przez nią nakładów za okres po dacie dokonania oceny przez powołaną w sprawie biegłą. W świetle treści ugody, jest oczywiste, że dotyczą one kwestii nią nie objętych, a więc nie mogących wpływać na ocenę jej ważności. W ugodzie bowiem jednoznacznie wskazano, że obejmuje ona stan nakładów z chwili dokonywania wyceny przez biegłą. Tym samym dowody te nie mogły stanowić podstawy jakichkolwiek ustaleń w kontekście podnoszonych zarzutów co do treści ugody, stanu wiedzy jej stron co do okoliczności stanowiących przesłanki jej zawarcia, co do błędu w tym zakresie.

Jak wcześniej wskazano Sąd I instancji w sposób prawidłowy zastosował w sprawie przepisy prawa materialnego. Nie ulega wątpliwości, że strony zawarły ugodę w rozumieniu art. 917 k.c. Zgodnie z tym przepisem przez ugodę strony czynią sobie wzajemne ustępstwa w zakresie istniejącego między nimi stosunku prawnego w tym celu, aby uchylić niepewność co do roszczeń wynikających z tego stosunku lub zapewnić ich wykonanie albo by uchylić spór istniejący lub mogący powstać.

Uгода zawarta przed sądem wywiera dwojakiego rodzaju skutki - po pierwsze procesowe, wpływające na dalszy tok postępowania, a po drugie materialnoprawne. Nie ulega wątpliwości, że art. 203 § 4 k.p.c. w drodze odesłania zawartego w art. 223 § 2 k.p.c. ma odpowiednie zastosowanie do kontroli ugody sądowej zawieranej przez strony w trakcie trwania procesu. Obecnie jednak (po nowelizacji Kodeksu postępowania dokonanej ustawą z dnia 1 marca 1996 r., Dz. U. Nr 43, poz. 189) Sąd nie ma prawa badania dopuszczalności takiej ugody z punktu widzenia usprawiedliwionego interesu stron. Taki stan regulacji prawnej oznacza, że uległ znacznemu powiększeniu zakres swobody podejmowania przez strony procesowych aktów dyspozytywnych (postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 5 sierpnia 1999 r., sygn. akt II CKN 697/98, LEX nr 1216202). Podkreśla się przy tym, że nie jest możliwe badanie dopuszczalności zawarcia ugody sądowej w ponownie wniesionej sprawie o to samo roszczenie, którą ocenił już z punktu widzenia art. 203 § 4 Sąd, przed którym zawarto ugodę i uznał ją za dopuszczalną (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 9 maja 1997 r., sygn. akt I PKN 143/97, OSNP 1998/6/181). W rozważanej sprawie taka kontrola została już dokonana. Sąd Okręgowy w Toruniu postanowieniem z dnia 10 sierpnia 2012 r. oddalił zażalenie powódki na postanowienie Sądu Rejonowego w G. z dnia 27 czerwca 2012 r. w przedmiocie umorzenia postępowania zakończonego kwestionowaną w niniejszym procesie ugodą. Kwestia ta więc pozostaje poza kognicją Sądu.

Z drugiej strony ze względu na wskazywany wyżej materialnoprawny charakter, uгода podlega ocenie przy uwzględnieniu przepisów o wadach oświadczenia woli (art. 82-88 k.c.). Oznacza to, że do uchylenia się od skutków prawnych ugody jako jednej z umów mają co do zasady zastosowanie ogólne zasady i przesłanki warunkujące takie uchylenie się z powodu tych wad. Podkreślenia jednak wymaga, że przesłanki warunkujące uchylenie się od skutków prawnych ugody zawartej pod wpływem błędu są samodzielnie uregulowane w art. 918 § 1 k.c. Przepis ten stanowi, że uchylenie się od skutków prawnych ugody zawartej pod wpływem błędu jest dopuszczalne tylko wtedy, gdy błąd dotyczy stanu faktycznego, który według treści ugody obie strony uważały za niewątpliwy, a spór albo niepewność nie byłyby powstały, gdyby w chwili zawarcia ugody strony wiedziały o prawdziwym stanie rzeczy.

Co istotne przyczyny wadliwości oświadczenia woli strony zawierającej ugodę muszą być wyraźnie udokumentowane (por. orzeczenie Sądu Najwyższego z dnia 16 lutego 1968 r., II CZ 129/67, OSNCP 1968, z. 8-9, poz. 158, postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 14 czerwca 2005 r., sygn. akt V CK 691/04, LEX nr 177225).

Jak już wyżej wskazano i co słusznie podkreślił Sąd I instancji, w odniesieniu do ugód, art. 918 § 1 k.c. wyłącza stosowanie art. 84 k.c., ograniczając możliwość uchylenia się od skutków prawnych ugody z powodu błędu tylko do sytuacji, gdy błąd dotyczył stanu faktycznego, który według treści ugody obie strony uważały za niewątpliwy, a spór albo niepewność (dla likwidacji których uгода została zawarta) nie powstałyby, gdyby strony w chwili zawierania ugody wiedziały o prawdziwym stanie rzeczy. Nie dopuszcza się wobec tego do uchylenia skutków prawnych ugody, kiedy błąd dotyczy stanu rzeczy, który według treści ugody obie strony lub choćby jedna z nich uważała za sporny albo niepewny. Gdyby wymaganiem, o którym w przepisie mowa, objąć tylko jedną stronę ugody, to bardzo wzrosłoby ryzyko niepewności co do trwałości stosunku prawnego. Zawsze bowiem strona niezadowolona z zawartej ugody

mogłaby powoływać się na zarzuty innego niż partner ugody postrzegania okoliczności towarzyszących ugodzie. Stan faktyczny w rozumieniu art. 918 § 1 k.c., to zespół zdarzeń prawnych decydujących o powstaniu i istnieniu oraz wyznaczających treść i zakres stosunku prawnego, którego ugoda dotyczy. Zawarte w tym przepisie rozwiązania w sposób całościowy i wyczerpujący regulują przesłanki uchylenia się od skutków ugody zawartej pod wpływem błędu, wyłączając w tym zakresie stosowanie ogólnej normy art. 84 k.c. (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 25 maja 1962 r., sygn. akt 3 CR 1005/61, OSNCP, z. 9 z 1963 r., poz. 199, wyrok Sądu Apelacyjnego w Poznaniu z dnia 28 listopada 2013 r., sygn. akt I ACa 966/13, LEX nr 1409261, wyrok Sądu Apelacyjnego w Katowicach z dnia 5 marca 2014 r., sygn. akt I ACa 1172/13, LEX nr 1451638). Przyjmuje się przy tym, że stan faktyczny, uznawany przez strony za niewątpliwy, dotyczy całokształtu okoliczności wpływających na treść ugody. Pojęcie to jest zatem szersze od pojęcia faktu i obejmuje zespół zdarzeń, okoliczności, ich cechy i właściwości, które mogą mieć dla stron znaczenie, np. jako podstawa roszczeń. Przepis art. 918 § 1 k.c. nie wymaga, aby strony ugody obejmowały swoją świadomością pewność rzeczywistego stanu rzeczy; przesłanką uchylenia się od skutków ugody jest tylko zgodne przyjmowanie przez strony, że stan ten jest niewątpliwy (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 9 listopada 2004 r., sygn. akt IV CK 172/04, LEX nr 277125). Poza tym błąd musi być istotny w tym sensie, że gdyby strony wiedziały o rzeczywistym stanie rzeczy nie powstałby spór albo niepewność, co oznacza, że nie byłoby potrzeby zawierania ugody. Same jednak uchylenie się od skutków prawnych ugody zawartej pod wpływem błędu następuje stosownie do art. 88 k.c. (wyrok Sądu Apelacyjnego w Poznaniu z dnia 10 grudnia 2008 r., sygn. akt I ACa 876/08, LEX nr 518066). Uchylający się od skutków prawnych ugody zawartej pod wpływem błędu powinien zatem stosownie oświadczenie złożyć na piśmie w ciągu roku od wykrycia błędu, czyli od uzyskania wiedzy, iż prawdziwy stan rzeczy jest inny od uznanego, zgodnie przez strony w ugodzie, za niewątpliwy. Ponadto zauważenia wymaga w kontekście zarzutów powódki, że błąd w rozumieniu art. 84 i 918 k.c. odnosi się jedynie do treści czynności prawnej i ograniczony jest do okoliczności objętych treścią oświadczenia woli. Zasadniczo nie mieści się natomiast w tym pojęciu błąd co do pobudki. Potraktowanie błędu w pobudce jako błędu co do czynności prawnej, jednakże tylko wówczas, gdy motywacja włączona została do treści czynności prawnej (uchwała Sądu Najwyższego z dnia 31 sierpnia 1989 r., sygn. akt III PZP 37/89, OSNCP z 1990 r. poz. 108, wyrok Sądu Najwyższego z dnia 4 listopada 1998 r., sygn. akt II CKN 51/98, LEX nr 1214656).

W rozważanej sprawie wszystkie przywoływane w pozwie i na dalszym etapie postępowania okoliczności faktyczne, co do których zdaniem skarżącej pozostawała w błędzie i które stanowiły podstawę uchylenia się od skutków złożonego oświadczenia woli miały charakter sporny, co w znaczącej części przyznała sama powódka. Temu zresztą celowi służyło prowadzone postępowanie dowodowe w sprawie zakończonej ugodą (sygn. akt I Ns 190/10). Przede wszystkim powódka podnosiła zarzuty odnoszące się do samej wartości nieruchomości będącej przedmiotem podziału. W tym zakresie przedstawiała operat szacunkowy z dnia 11 października 2010 r. sporządzony przez H. W.. Na dalszym etapie postępowania natomiast kwestionowała wycenę nieruchomości dokonaną przez biegłego sądowego E. B. (opinia z dnia 26 lipca 2011 r.). W piśmie z dnia 31 lipca 2011 r. powódka zgłosiła liczne do niej zastrzeżenia poczynając od samej metodologii szacowania, poprzez brak uwzględnienia właściwego materiału porównawczego, po błędy merytoryczne. Swoje zastrzeżenia zgłaszała również do ustnych wyjaśnień do powyższej opinii złożonych przez biegłą na rozprawie w dniu 18 października 2011 r. W piśmie z dnia 21 października 2011 r. powódka wprost wносиła o odrzuceniu tej opinii. Z kolei w piśmie z dnia 7 lutego 2012 r. złożyła wniosek o dopuszczenie dowodu z opinii innego biegłego sądowego w celu dokonania ponownej wyceny nieruchomości. Weryfikacji stanowiska biegłej oraz twierdzeń powódki w zakresie wartości nieruchomości służyło przeprowadzenie dowodu z zeznań H. P. biegłej na rozprawie w dniu 11 kwietnia 2012 r. oraz ponownego wysłuchania biegłej sądowej. Należy przy tym zaznaczyć, że w postępowaniu działowym odmienne stanowisko prezentowała uczestniczka postępowania a pozwana w niniejszym procesie. Zresztą powódka nawet w pozwie w niniejszej sprawie powołuje się na wadliwość opinii, wskazywała na opieraniu na niej swoich żądań przez pozwaną (dopłaty). Ponadto powódka powoływała się na odrzucenie przez pozwaną prywatnej opinii z dnia 20 marca 2012 r. zawierającej wycenę nieruchomości i podział nieruchomości na dwie działki. Wreszcie podniosła, że wobec rozbieżności w opiniach i stanowiskach stron sąd winien zwrócić się do stowarzyszenia rzeczoznawców, które powinna dokonać oceny przedstawionych opinii, czego nie wykonał Sąd. Mając powyższe na uwadze nie sposób uznać, wbrew twierdzeniom skarżącej, że okoliczności w tym zakresie stanowiące podstawę zawartej ugody były bezsporne, a tym samym uzasadniały powołanie się na błąd. Podobnej oceny dokonać należy odnośnie nakładów zarówno powódki, jak i pozwanej na majątek spadkowy. Powódka wyceniła je początkowo na kwotę 81.840,85 zł (karty 65 – 66 akt o sygn.

I Ns 190/10), a następnie określała je na kwotę 82.438 zł (karty 291 – 292 tych akt). W tym też zakresie powódka składała stosowne dowody. Z kolei pozwana przedstawiała własne wyliczenia poniesionych przez nią nakładów (pismo z dnia 20 czerwca 2011 r. (karty 109 – 119 akt postępowania o sygn. I Ns 190/10). Jednocześnie w piśmie z dnia 15 listopada 2010 r. kwestionowała wyliczenie nakładów dokonanych przez powódkę. Powołana w sprawie biegła dokonała natomiast ich oceny w przypadku powódki na kwotę 38.171,99 zł oraz pozwanej na kwotę 11.117,04 zł, a więc całkowicie odmiennie. Także w tym zakresie powódka zgłaszała szereg uwag do dokonanej wyceny wskazując między innymi na niepełny zakres nakładów objętych oceną biegłego, na zastosowania wadliwych współczynników. Także więc okoliczności związane zarówno z rzeczywistym zakresem nakładów, jak i ich wartością była sporna, a różnice w tym zakresie bardzo duże. Brak więc podstaw do formułowania jakichkolwiek twierdzeń co do niesporności powyższych kwestii, w tym w szczególności przedstawionej przez pozwaną kwoty 93.350 zł. Odmienne stanowiska prezentowały również strony w zakresie pieniędzy znalezionych w domu, w którym mieszkała matka stron. W ocenie powódki znaleziona została nie tylko kwota 10.000 zł, ale również dodatkowa kwota 15.000 zł, czemu przeczyła pozwana. Ponadto powstał pomiędzy nimi spór o sposób rozdysponowania kwoty 10.000 zł, co miało wpływ na ich wzajemne rozliczenia między innymi z tytułu nakładów (kwestia wybudowania pomnika, kwestia rolet). Taka sytuacja dotyczyła darowizny otrzymanej przez pozwaną w postaci wkładu na książeczkę mieszkaniową w kwocie 25.000 zł dokonanego w 1976 r. W ocenie powódki jego wysokość winna wynosić po dokonaniu waloryzacji 33.704,98 zł (według przedłożonej opinii H. W. z dnia 5 kwietnia 2012 r.). Z kolei pozwana nie godziła się z takim stanowiskiem wskazując na niezależność okoliczności mających wpływ na wartość tej darowizny i podnosząc dodatkowe okoliczności związane z jej zaliczaniem i wykorzystaniem. W jej ocenie wartość tej darowizny to 2,05 zł. Nie było też zgodnego stanowiska stron w zakresie rozliczenia w ramach podziału majątku pożytków z najmu w kwocie 7.310 zł (9.520 zł, 10.370 zł). Pozwana podnosiła przy tym, że lokatorami zawarta jest od 6 sierpnia 2010 r. umowa dotycząca opieki nad nieruchomością bez uiszczania opłat za korzystanie z lokalu.

Reasumując uznać należy, że w rozważanej sprawie nie zaistniały przesłanki określone w art. 918 k.c. pozwalające na uchylenie się od skutków złożonego oświadczenia woli z uwagi na błąd co do okoliczności faktycznych stanowiących podstawę zawarcia ugody. W żadnym przypadku stan faktyczny stanowiący podstawę zawieranej ugody nie był niewątpliwy. Przeciwnie każda ze stron w sposób całkowicie odmienny oceniała zarówno wysokość, jak i zasadność poszczególnych kwot składających się na wzajemne rozliczenia związane z podziałem majątku. Sytuacja taka natomiast, jak szeroko przedstawiono to wcześniej, wyklucza możliwość powoływania się na błąd. W sposób oczywisty odnosiło się to również do przedstawianej powódce przez pozwaną wysokości własnych roszczeń na kwotę 93.350 zł.

Zupełnie bezpodstawne okazały się zarzuty dotyczące zawarcia ugody w stanie wyłączającym świadome lub swobodne powzięcie decyzji i wyrażenie woli. Zgodnie z treścią art. 82 k.c., nieważne jest oświadczenie woli złożone przez osobę, która z jakichkolwiek powodów znajdowała się w stanie wyłączającym świadome albo swobodne powzięcie decyzji i wyrażenie woli. Dotyczy to w szczególności choroby psychicznej, niedorozwoju umysłowego albo innego, chociażby nawet przemijającego, zaburzenia czynności psychicznych. Stan wyłączający świadomość to brak rozeznania, niemożność rozumienia zachowań własnych i innych osób, niezdawanie sobie sprawy ze znaczenia i skutków własnego postępowania. Stan taki musi przy tym wynikać z przyczyny wewnętrznej, a więc ze stanu, w jakim znajduje się osoba składająca oświadczenie woli, a nie z okoliczności zewnętrznych, w jakich osoba ta się znalazła. Stan wyłączający świadome powzięcie decyzji i wyrażenie woli nie może być rozumiany dosłownie, wobec czego nie musi oznaczać całkowitego zniesienia świadomości i ustania czynności mózgu. Wystarczy istnienie takiego stanu, który oznacza brak rozeznania, niemożność rozumienia posunięć własnych i posunięć innych osób oraz niezdawanie sobie sprawy ze znaczenia i skutków własnego postępowania (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 7 lutego 2006 r., sygn. akt IV CSK 7/05, LEX nr 180191) Wystarczy istnienie takiego stanu, który oznacza brak rozeznania, niemożność rozumienia posunięć własnych i posunięć innych osób oraz niezdawanie sobie sprawy ze znaczenia i skutków własnego postępowania (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 7 lutego 2006 r., sygn. akt IV CSK 7/05, LEX, nr 180191, wyrok z dnia 30 kwietnia 1976 r., sygn. akt III CRN 25/76, OSP 1977, z. 4, poz. 78, wyrok Sądu Apelacyjnego w Łodzi z dnia 18 czerwca 2014 r., sygnatura akt I ACA 942/14, LEX nr 1504420). Podkreśla się przy tym, że decydujące znaczenie ma określenie stopnia zmniejszenia udziału świadomości w postępowaniu człowieka, stopnia zaburzenia czynności psychicznych w momencie składania oświadczenia woli.

Podkreślenia wymaga, że stan wyłączający świadomość lub swobodę, jako określony stan faktyczny, dowodzony może być wszystkimi środkami, a mianowicie przesłuchaniem świadków, stron, analizą dokumentów itp. W każdym jednak wypadku sąd obowiązany jest uciec się do pomocy biegłych, i to nie tylko wówczas, gdy w grę wchodzi choroba psychiczna lub niedorozwój umysłowy. Co istotne okoliczności te, zgodnie z regułą rozkładu dowodów wyrażoną w art. 6 k.c. powinna wykazać powódka. Sąd I instancji w sposób prawidłowy ustalił, że tak zakreślonym powinnościom dowodowym nie sprostała. W zasadzie kwestie te pozostały wyłącznie w sferze jej twierdzeń, albowiem przedłożony materiał dowody nie daje w tym zakresie jakichkolwiek podstaw do poczynienia postulowanych przez nią ustaleń. Trudno przy tym uznać, by jej stan w dacie zawierania ugody wyłączał świadome wyrażenie przez nią woli i podjęcie decyzji. Powódka utożsamiała to ze swoim złym samopoczuciem, załamaniem psychicznym, bezsilnością wobec działania Sądu Rejonowego w G., bezradnością z uwagi na tok postępowania, kłamstwami uczestniczki postępowania. Żadna jednak z powyższych okoliczności nie wynika z zaoferowanych przez powódkę dowodów. Analiza tych dowodów, jak i akt postępowania o sygnaturze I Ns 190/10 nie pozwala na ustalenie, że stan powódki był taki, jaki prezentuje na poparcie swojego żądania w niniejszym procesie. Trudno przy tym uznać, że jego przyczyną był sam przebieg postępowania sądowego. Podkreślenia wymaga, że to właśnie powódka zainicjowała postępowanie, którego wynikiem było podpisanie ugody. To właśnie powódka w sposób aktywny prezentowała poszczególne roszczenia, mające jej zdaniem wpływ na rozliczenia w ramach podziału majątku po zmarłej matce. Prezentowała przy tym poglądy wyrażane w orzecznictwie, w sposób precyzyjny odnosiła się do twierdzeń uczestniczki postępowania, przedstawiała tytuły prawne poszczególnych kwot, które winny zostać uwzględnione, prezentowała własne dowody lub odnosiła się do dowodów uczestniczki. Z treści jej pism w żadnym przypadku nie wynika, by nie posiadała rozeznania co do znaczenia swoich czynności. Przeciwnie, wynika z nich, że doskonale orientowała się we wszystkich istotnych kwestiach. Jednocześnie w toku całego postępowania nie zgłaszała jakichkolwiek okoliczności wskazujących na dysfunkcję psychiczną, na stan nie pozwalający jej na działanie z rozeznaniem, na brak możliwości wyrażenia swojej woli, czy chociażby istnienie ograniczeń w tym względzie. Nie sposób zresztą uznać, że akurat w dacie zawierania ugody jej stan był odmienny od dotychczasowego, a przyczyną był dotychczasowy przebieg postępowania. Nie bez znaczenia jest to, że postępowanie o dział spadku zostało wszczęte w dniu 26 sierpnia 2010 r. natomiast ugoda zawarta została w dniu 27 czerwca 2012 r., a więc po prawie dwóch latach jego trwania. Powódce znane były wyniki dotychczasowego postępowania dowodowego, znane było i to od długiego czasu stanowisko i twierdzenia pozwanej w niniejszej sprawie. Trudno więc uznać, że te okoliczności wywołały jej nagle załamanie psychiczne i to dokładnie w dniu zawierania ugody. Przy tym, jak już wyżej wskazano, powódka nie wykazała, by w ogóle taka okoliczność rzeczywiście zaistniała. Co równie ważne analiza protokołu posiedzenia z dnia 27 czerwca 2012 r. nie wskazuje, by w tym dniu pojawiły się nowe, nieznane powódce okoliczności mogące wywołać akurat taką jej reakcję. Wszystkie znane były przed tym dniem, także te odnoszące się do zgłaszanych przez uczestniczkę roszczeń na kwotę 93.350 zł. Nawet w apelacji skarżąca przyznała, że pismem zawierającym te dane dysponowała jeszcze przed przyjazdem na posiedzenie. W świetle tylko zasad doświadczenia życiowego nie sposób uznać, że prowadząc długotrwały spór, znając różne stanowiska uczestniczki, przedstawiając własne rozliczenia, kwestionując treść sporządzonych w sprawie opinii, przedstawiając własne wyceny, akurat taką kwotą powódka została zaskoczona, kwota ta wywołała u niej załamanie. Zresztą argumentacja skarżącej jej wewnętrznie sprzeczna, albowiem jednocześnie podnosiła, że taką kwotę uznawała za zasadną, co miało prowadzić do podpisania ugody w takim, a nie innym kształcie wobec braku środków na jej spłatę na rzecz pozwanej w niniejszym postępowaniu. Ponadto analiza protokołu posiedzenia prowadzi do wniosku, że powódka, co byłoby naturalne, nie zgłaszała jakichkolwiek dolegliwości, nie wskazywała, że źle się czuje, że nie jest w stanie uczestniczyć w posiedzeniu, czy tym bardziej rozpoznać znaczenia swojego postępowania. To właśnie powódka zainicjowała zawarcie ugody, co same w sobie przeczy jej twierdzeniom o złym stanie psychicznym. Słusznie przy tym Sąd I instancji podnosił, że powódka była w postępowaniu działowym reprezentowana przez profesjonalnego pełnomocnika. Jego rola sprowadzała się właśnie do fachowej pomocy, rzeczowej oceny wzajemnych rozliczeń uczestników i w konsekwencji ustalania warunków ugody. Powódka przy tym w żaden sposób nie wykazała, by ze strony pełnomocnika doszło do wprowadzenia jej w błąd. Twierdzenie to więc nie poddaje się żadnej weryfikacji. Co znamienne, powódka w tym zakresie w apelacji nie powołuje się na żadne dowody, z których okoliczności te miałyby wynikać. Podobnie rzecz się ma z twierdzeniami o podstępym działaniu pełnomocnika uczestniczki, czy też jej samej. Dowodów w tym zakresie brak. Rację ma też Sąd Okręgowy wskazując na powoływanie się przez powódkę na

wszelkie możliwe podstawy wadliwości swojego oświadczenia woli, także te wykluczające się wzajemnie, co prowadzi do oczywistego wniosku, że poczynione zostało wyłącznie na użytek procesu, a powódka po prostu chce wycofać się z zawartej ugody.

Niezasadne okazały się również zarzuty skarżącej dotyczące nieważności zawartej ugody, jako sprzecznej z zasadami współżycia społecznego, nie uwzględniającej bowiem celu zawartej umowy oraz interesów jej stron prowadząc w konsekwencji rażącego ich naruszenia poprzez nieuwzględnienie udokumentowanych nakładów, dokonanych darowizn, czy osiągniętych pożytków. Jak już wskazano na wstępie, prawomocne umorzenie postępowania na skutek zawarcia ugody sądowej nie stoi na przeszkodzie dochodzeniu w odrębnym procesie ustalenia jej nieważności lub bezskuteczności także wtedy, gdy postanowienie o umorzeniu stało się prawomocne w wyniku oddalenia zażalenia powołującego zarzuty naruszenia art. 203 § 4 w związku z art. 223 § 2 k.p.c. (uchwała Sądu Najwyższego z dnia 11 września 1991 r., sygn. akt III CZP 80/91, LEX nr 179278). Ugoda jak każda umowa może zatem być nieważna w razie zaistnienia okoliczności określonych w art. 58 k.c. (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 21 lutego 2013 r., sygn. akt IV CNP 36/12, LEX nr 1311791, wyrok Sądu Najwyższego z dnia 26 czerwca 2008 r., sygn. akt II CSK 98/08, niepubl., wyrok Sądu Najwyższego z dnia 16 kwietnia 2002 r., sygn. akt V CKN 953/00, niepubl.). Ugoda jest nieważna jeżeli jest sprzeczna z ustawą albo ma na celu obejście ustawy, bądź też jeżeli jest sprzeczna z zasadami współżycia społecznego. Czynność prawna jest sprzeczna z ustawą, jeżeli jej treść jest formalnie i materialnie niezgodna z bezwzględnie obowiązującym (imperatywnym) lub jednostronnie bezwzględnie obowiązującym (semiimperatywnym) przepisem prawa, a więc przepisem, który nie pozostawia stronom swobody odmiennego kształtowania treści stosunku prawnego. Sprzeczność czynności prawnej z ustawą polega najogólniej na tym, że indywidualna i konkretna "norma" postępowania, wynikająca z czynności prawnej, koliduje z normą generalną i abstrakcyjną wynikającą z ustawy. Sprzeczność taka występuje przede wszystkim wtedy, gdy czynność nie respektuje zakazu ustawowego oraz gdy nie zawiera treści lub innych elementów objętych nakazem ustawowym. Z kolei czynność prawna mająca na celu obejście ustawy zawiera pozór zgodności z ustawą, ponieważ jej treść nie zawiera elementów wprost sprzecznych z przepisem, ale skutki, które wywołuje i które objęte są zamiarem stron, naruszają zakazy lub nakazy ustawowe. W grę wchodzi przy tym nakazy i zakazy wynikające z norm bezwzględnie obowiązujących oraz semiimperatywnych, gdyż tylko one zabraniają kształtowania stosunków prawnych przez system prawny zakazanych. Wreszcie czynność prawna sprzeczna z zasadami współżycia społecznego to czynność naruszająca podstawowe zasady etycznego i uczciwego postępowania, słuszności, moralności i godziwości. Wymaganie zgodności czynności prawnej z zasadami współżycia społecznego jest zagadnieniem kontekstu faktycznego, tj. okoliczności danego wypadku i jakakolwiek próba uogólnień adekwatnych do każdej sytuacji byłaby skazana z góry na niepowodzenie. Przy ocenie zgodności ugody z zasadami współżycia społecznego nie można pomijać przyczyn zawarcia tej ugody i okoliczności towarzyszących jej zawarciu (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 8 grudnia 2010 r., sygn. akt V CSK 157/10, LEX nr 688708). Należy wskazać, że sama nieekwiwalentność świadczeń nie stanowi dostatecznej przesłanki uznania umowy (ugody) za sprzeczną z zasadami współżycia społecznego i w konsekwencji nieważną. Dotyczy to również sytuacji, gdy ugoda dotyczy podziału majątku spadkowego. Także w tym przypadku wynikająca z niej dysproporcja wartości majątku przypadającego dla każdej ze stron tej umowy nie wystarcza do uznania umowy za sprzeczną z zasadami współżycia społecznego. Taki pogląd dominuje w judykaturze i piśmiennictwie. Wskazuje się, że z wyrażonej w art. 353¹ k.c. zasady swobody umów (a więc także ugody) wynika przyzwolenie na faktyczną nierówność stron umowy. Nieekwiwalentność sytuacji prawnej stron umowy nie wymaga, więc co do zasady istnienia okoliczności, które by ją usprawiedliwiały, skoro stanowi ona wyraz woli stron. Pogląd ten doznaje jednak znaczącej korekty w sytuacji, w której pojawiają się inne ważne elementy, w szczególności gdy jedna ze stron wykorzystuje w sposób naganny swą silniejszą pozycję lub nietypową sytuację, działając celowo na niekorzyść kontrahenta. Dominująca pozycja jednej ze stron umowy może być zarówno następstwem istniejącego między nimi stosunku zależności o charakterze ekonomicznym, czy też mającej źródło w stosunkach rodzinnych, jak i szczególnych okoliczności dotyczących osoby słabszego partnera związanych np. z jego chorobą, w przebiegu, której następuje upośledzenie sfery motywacyjnej i decyzyjnej (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 12 listopada 1974 r., sygn. akt I CR 602/74, OSP 1976, nr 7-8, poz. 143, uchwała Sądu Najwyższego z dnia 9 marca 1993 r., sygn. akt III CZP 27/93, OSP 1994, nr 2, poz. 27, wyrok Sądu Najwyższego z dnia 13 września 2001 r., sygn. akt IV CKN 475/00, niepubl., wyrok Sądu Najwyższego z dnia 18 marca 2008 r., sygn. akt IV CSK 478/07, niepubl.).

Podkreśla się jednocześnie, że ugoda nie może być instytucją prowizoryczną, niepewną ze względu na możliwość łatwego jej wzruszenia przez strony lub jedną z nich (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 11 września 1990 r., sygn. akt II CR 420/90, LEX nr 9036). W sferze stosunków prawnych, zwłaszcza tam, gdzie silnie zaznacza się dążenie do maksymalizacji ochrony autonomii woli podmiotu dokonującego czynności, podważanie ważności czynności prawnej na podstawie kryteriów oceny wynikających z zasad współżycia społecznego, ograniczone jest do wyjątkowych przypadków. W przypadku ocenianej ugody stron nie zaszedł taki wyjątkowy przypadek uzasadniający pozbawienie znaczenia tej ugody z uwagi na jej sprzeczność z zasadami współżycia społecznego. Faktycznie poza jakąkolwiek akcją dowodową pozostały podniesione przez powódkę okoliczności towarzyszące zawarciu ugody, okoliczności, które w jej ocenie prowadziły do jej pokrzywdzenia. Skarżąca w sposób nieuprawniony utożsamia je z samymi w sobie warunkami ugody. Jej stanowisko prowadziłoby natomiast faktycznie do pełnego rozliczenia stron ugody po przeprowadzeniu pełnego postępowania dowodowego, co w ogóle przeczy istocie ugody. Warunkiem bowiem uznania czynności prawnej za ugodę, stosownie do art. 917 k.c., są wzajemne ustępstwa obu stron. Rodzaj i zakres ustępstw mogą być różne, nie muszą być jednakowo ważne ani ekwiwalentne. Ocena, czy coś jest ustępstwem jednej strony na rzecz drugiej uwzględniać powinna zarówno treść stosunku prawnego, który stanowił podłoże zawarcia ugody, jak i okoliczności, w jakich zobowiązanie dłużnika ma być wykonane (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 30 września 2010 r., sygn. akt I CSK 675/09). W rozważanej sprawie jest to szczególnie istotne, gdy się zważy, że w zasadzie wszystkie okoliczności związane z rozliczeniem stron miały charakter sporny (wartość nieruchomości, dokonanie i wysokość nakładów, rodzaj wartość i wykorzystanie darowizn). Jak już wspomniano zaoferowane dowody nie pozwalały na ustalenie, że nieekwiwalentność wywołana została przez drugą stronę, że było to działanie celowe, czy tym bardziej podstępne, że wykorzystana została nierówność sytuacji materialnej powódki, jej przymusowe położenie, nierówność życiową, pozostawanie w jakiegokolwiek formie w zależności od drugiej strony. Sąd przy tym analizując treść ugody i mając na względzie istnienie sporu w zakresie wszystkich elementów ugody, nie uznał jej postanowień za rażąco naruszających interesy którejkolwiek ze stron.

Mając na uwadze wszystkie powyższe okoliczności, na podstawie art. 385 k.p.c. apelację powódki, jako bezzasadną należało oddalić.

SSA W. Kaźmierska SSA T. Żelazowski SSA M. Iwankiewicz